

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny "dziennik dla wszystkich stanów."

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 62

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 51.

Leszno, środa dnia 4 marca 1931 r.

Rok XII.

20-lecie istnienia harcerstwa w Polsce.

Warszawa, 2. marca 1931 r. (korespondencja wł.)
W marcu b. roku mija 20 lat od chwili założenia pierwszej drużyny harcerskiej we Lwowie. Dzisiaj jest to potężna organizacja, która w r. 1930 liczyła ponad 60.000 członków.

Pierwszy spis harcerzy, przeprowadzony w r. 1920, dał następujące wyniki: 20.410 harcerzy i 8.456 harerek, czyli razem 28.866 członków organizacji. Spis z r. 1930 wykazuje 41.480 harcerzy i 20.671 harerek, czyli razem 62.151 osób. W ciągu pierwszego zatem 10-lecia niepodległości przyrost wynosił 33.285 osób. Spisowisk harcerskich było w r. 1930 — 603; co odpowiada mniej więcej liczbie miast w Polsce, każda zatem gmina miejska ma już dzisiaj ognisko harcerskie.

Poza granicami Polski było 3.403 zorganizowanych harcerzy, ponadto przy związku powstają drużyny skautowe mniejszości narodowych, mianowicie 6 rosyjskich, (3 dalsze w stadium organizacji) i 1 litewskich. Harcerze rekrutują się głównie z pośród młodzieży gimnazjalnej (31,4 proc.), harcerka z pośród młodzieży wyższych klas szkoły powszechnej (36,5 proc.). W szkołach wiejskich, zawodowych, wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej jest

harcerzy i harerek mało (3, 4 względnie 6 proc.), przyczem w ostatnich latach cyfry te stale maleją.

Najważniejszą formą działalności harcerskiej jest obozownictwo, np. w r. 1930 przebywało w obozach około 15.000 młodzieży. Harcerstwo korzysta z pomocy starszego społeczeństwa, zorganizowanego w t. zw. Koła Przyjaciół, których liczba członków przekracza obecnie 10.000, oraz z pomocy ministerstwa oświaty, które organizuje t. zw. harcerskie kursy nauczycielskie. Obecnie odbywa się rewizja programu Związku, mająca na celu wprowadzenie czynników wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Pierwszą drużynę harcerską w Polsce zorganizowano w lipcu 1911 r. we Lwowie. Celem uczczenia 20-letniej rocznicy lwowskich chorągwi harcerska organizacja w lipcu br. we Lwowie zlot jubileuszowy delegacji wszystkich chorągwi harcerskich z całej Polski.

Równocześnie w r. bież. przypada 23-lecie powstania idei skautingu. Twórcą tej idei gen. Robert Baden Powell odznaczony został w r. 1929 komandorą orderu Polonia Restituta.

Wojna z Rosją?

Alarmy sowieckie. Moskwa, 2. 3. (Rps.) W związku z obchodem jubileuszu armii czerwonej, radjostacje sowieckie rozpowszechniają na całym terytorium Związku specjalne odezwy do robotników Z. S. R. R., w których wskazują, iż rządy kapitalistyczne prowadzą gwałtowne przygotowania do najcięższej na Rosję sowiecką. Kierowniczą rolę w przyszłym napadzie ma odegrać Francja, która już wyznaczyła generała Weyganda na stanowisko głównodowodzącego w przyszłej wojnie.

Duch zwycięży.

Emigranci rosyjscy dziękują Papieżowi za nępotę barbarzyństwa bolszewickiego.

Cita del Vaticano, 2. 3. (PAT.) Ojciec Święty otrzymał od Związku emigrantów rosyjskich w Rostwie podziękowanie za ciągłe przypomnienie światu o prześladowaniach religijnych. Emigranci rosyjscy wyrażają pogląd, że bolszewizm, nie może być obalony bagnami i armatami, lecz pogromcą jego będzie siła i sumienie chrześcijańskie oraz krucjata młotów rozpoczęta przez Piusa XI.

Rewolucja w Peru

Buenos Aires, 2. 3. (PAT.) Donoszą z Limy, iż marynarka wysłała do prezydenta republiki pismo, domagające się mianowania nowej junty wojskowej w celu uniknięcia wojny domowej.

London, 2. 3. (PAT.) Donoszą z Limy, że Sanchez Cerro, przewodniczący tymczasowego rządu, nadał się do dymisji, wskutek manifestu marynarki, wzywającego go o podanie się do dymisji na korzyść nowej junty wojskowej.

Buenos Aires, 2. 3. (PAT.) Donoszą z Limy, iż krążownik „Gruu“ zatrzymał transport dwu tysięcy żołnierzy, udających się do Arequipa w celu stłumienia powstania.

Pożar w domu Bronstein-Trockiego.

Berlin, 2. 3. (PAT.) „Montag Post“ donosi, że na wyspach Príncipe spłonął ub. nocą dom, w którym mieszka Trock i rodzina. Pożar zniszczył urządzenie wewnętrzne mieszkania oraz bibliotekę, zawierającą szereg cennych książek i rękopisów Trockiego. Zbiór listów korespondencji, prowadzonej między Trockim i Leninem ocalał. Uległy zniszczeniu materiały do monografii o wybitnych politykach współczesnych, przygotowywane przez Trockiego. Nie udało się ocenić rekonesansów do pracy o Leninie i o armii czerwonej.

150 korespondentów przybędzie na proces do Düsseldorfu.

Za kilka dni rozpocznie się w Düsseldorfie sensacyjny proces „wampira Düsseldorfu“, Piotra Kuentena, oskarżonego o dokonanie 14 morderstw.

Początkowo areście wypierał się winy, dopiero, gdy eksperzy grafologiczni stwierdzili, że amonity pisane do policji, a zawiadamiające o nowej zbrodni, dokonanej przez wampira, pisane były jego ręką, zbrodniarz przyznał się do wszystkiego.

Proces odbędzie się przed sądem przysięgłych. Wzbudzi on nie tylko w Niemczech ale i na całym świecie wielkie zainteresowanie, czego dowodem są liczne zgłoszenia ze wszystkich redakcji większych dzienników całego świata. Na proces spodziewany jest przyjazd 150 korespondentów pism zagranicznych.

Mordercy grozi kara śmierci, tembardziej, że badania lekarskie wykazały, iż jest on rzy zdrowych zmysłach.

Maszyna, która zagraża wielką konkurencją pocztę

Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj ostatecznie wynaleziona została maszyna do pisania na odległość bez drutu. Wynalazcą jest mł. Watson z Detroit — stąd maszynie tej nadano nazwę „Watsonograph“. Maszyna do pisania Watsona odbiera sygnały dyktowane na maszynie nadawczej przy pomocy krótkich fal radiowych na dowolną odległość. Wynalazek ten posiada ogromne znaczenie w handlu i może stworzyć bardzo poważną konkurencję pocztę. „Watsonograph“ wybiła 1200 liter na minutę.

Odradzanie się Koalicji umacnia pokój.

Układ morski pomiędzy Anglią, Francją i Włochami przekreśla intrygi odwetowców niemieckich.

Paryż, 2. 3. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Min. Briand i Dumont przedstawili szczegóły układu morskigo z Anglią i Włochami. Rada Min. uznała zawarte układy za najzupełniej zadowalające.

Tokio, 2. 3. (PAT.) Wydaje się nie prawdopodobnem, aby Japonia miała zaprzestować przeciwko przyznaniu Francji większego tonażu łodzi podwodnych, lecz w pewnych kołach utrzymuje się przekonanie, że może nastąpić gorący protest części japońskiej opinii publ. ze względu na to, iż na „Konferencji londyńskiej nie uwzględniono żądań Japonji przyznania jej wyższego tonażu łodzi podwodnych.

Berlin, 2. 3. Wiadomość o porozumieniu morskiem Anglii, Francji i Włoch wywołała w rządowych kołach niemieckich zdenerwowanie. Panuje tu przekonanie, że porozumienie angielsko-włosko-francuskie przekreśla raz na zawsze wygrywanie przez Niemcy Włoch przeciw Francji.

W politycznych kołach niemieckich twierdzą, że porozumienie angielsko-włosko-francuskie jest klęską Niemiec, albowiem Anglia za zgodą Francji na ograniczenie swoich zbrojeń morskich przyznała Francji przewagę w zbrojeniach lądowych i że przez to nie uda się Niemcom na konferencji rozbrojeniowej w Genewie przeprowadzić swoich wniosków, zmierzających do redukcji sił zbrojnych Francji i jej sprzymierzeńców. W kołach politycznych i wojskowych Niemiec układ angielsko-włosko-francuski wywołał głębokie zaniepokojenie.

Paryż, 2. 3. (PAT.) Angielski min. zagran. Henderson i pierwszy lord admiralitji Aleksander odjechali dziś z Paryża do Londynu.

powzięto szereg rezolucji w sprawie propagandy idei pokoju powszechnego, rozbrojenia, oraz zaopatrzenia ofiar wojny.

Z okazji zjazdu inwalidzkiego odbył się w Stuttgarcie przy udziale 15.000 osób wielki wiec manifestacyjny, na którym uchwalono również szereg rezolucji w sprawie pokoju powszechnego.

Groźba strajku górniczego we Francji

Lille, 2. 3. (PAT.) Zebrany w Donai komitet federacji górniczej wysłował do władz centralnych w Paryżu dłuższy raport o obecnym stanie bezrobocia w północnej Francji, zaznaczając, że w razie niemożności otrzymania zadośćuczynienia od dyrekcji kopalń do dnia 10 marca, górnicy będą zmuszeni do ogłoszenia strajku generalnego. M. in. raport podkreśla iż robotnicy cudzoziemcy (z których większość stanowią polacy) są traktowani przez swych francuskich towarzyszy pracy na stopie zupełnej równości i solidarności.

Znowu gazy trujące nad Belgją.

Bruxelles, 1. 3. W okolicy na południe od Leodjum pojawiła się nowa fala gazów trujących. W dniu wczorajszym zachorowało z objawami silnego zatrucia około 50 osób. — Wśród ludności okolicznej objawia się wielkie zaniepokojenie. Chodzi znów o tajemniczy gaz bez smaku i zapachu. Na miejscu wysłano z Leodjum komisję śledczą.

Otwarcie targów lipskich.

Berlin, 2. 3. (PAT.) Wczoraj otwarto w Lipsku w obecności prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthena i premiera saskiego dr. Schieckla Targi Lipskie.

Targi nie osiągnęły rozmiarów zeszłorocznych. Według doniesień prasy, w Targach bierze udział o 10 proc. wystawców mniej, niż w roku ubiegłym, natomiast firmy zagraniczne obsesłały Targi licznie, niż w zeszłym roku. Ogółem w Targach tegorocznych bierze udział około 9 tys. wystawców, z czego 1.200 wystawców z zagranicy.

Ustawy ratyfikacji umów.

Dziennik ustaw z dnia 28. lutego ogłasza ustawy, wyrażające zgodę na dokonanie przez P. Prezydenta RP ratyfikacji konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Hiszpanją, także umowy między Polską a Portugalją, traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Łotwą wraz z protokołem końcowym protokołu dodatkowego, podpisanego w Tallinie dnia 5. lipca 1929 do traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Estonją, wreszcie konwencji między Polską a Rumunią o ułatwieniach w małym ruchu granicznym polsko-rumunskim.

Ograniczenia na kolejach w ruchu pasażerskim.

Ministerstwo komunikacji wydało szereg zarządzeń, zmierzających do oszczędności w dziedzinie wydatków eksploatacyjnych.

Ostatnio ministerstwo poleciło dyrekcjom kolejowym rozważyć możliwość chwilowego ograniczenia silabo załadunkowych pociągów pasażerskich.

Ministerstwo zwróciło jednak uwagę, że ewentualne zarządzenia nie mogą odbić się ujemnie na sprawności komunikacyjnej.

Udaremniona intryga.

Międzynarodowy zjazd inwalidzi w Stuttgarcie. W ostatnich dniach odbył się w Stuttgarcie zjazd zarządu głównego Ciernacu (Międzynarodowego Zrzeszenia Organizacji Inwalidzkiej), jednoczącego inwalidów 11-ty państw. w tej liczbie Polskę i Niemiec.

Polskich inwalidów wojennych reprezentował na zjeździe prezes Związku Inwalidów Wojennych R. P. poseł Jan Karkosza.

W toku obrad delegacja niemiecka usiłowała przeformować rezolucję, wzywającą Ligę Narodów do zaopiekowania się mniejszościami narodowymi w Polsce, przeciw czemu zaprotestowali energicznie delegat polski, rezolucję odrzucono. W wyniku zjazdu

Niewola robotników w raju proletariackim.

Angielskie związki zawodowe, rozważając sprawę dumpingu sowieckiego, zajął się też kwestią warunków bytu robotnika w raju proletariackim. I oto z ankiety związków tych wynika, że w Rosji sowieckiej niema wcale wolności pracy, że właściwie każdy robotnik jest tam niewolnikiem, warunki bowiem pracy na terenie sowietów są następujące:

1) Wolne wynajmowanie sił roboczych nie istnieje; 2) Głęboko pracy mogą wysłać robotnika do jakiegokolwiek bytu robotnika w raju proletariackim. I o to z ankiety związków tych wynika, że w Rosji sowieckiej niema wcale wolności pracy, że właściwie każdy robotnik jest tam niewolnikiem, warunki bowiem pracy na terenie sowietów są następujące:

1) Wolne wynajmowanie sił roboczych nie istnieje; 2) Głęboko pracy mogą wysłać robotnika do jakiegokolwiek bytu robotnika w raju proletariackim. I o to z ankiety związków tych wynika, że w Rosji sowieckiej niema wcale wolności pracy, że właściwie każdy robotnik jest tam niewolnikiem, warunki bowiem pracy na terenie sowietów są następujące:

1) Wolne wynajmowanie sił roboczych nie istnieje; 2) Głęboko pracy mogą wysłać robotnika do jakiegokolwiek bytu robotnika w raju proletariackim. I o to z ankiety związków tych wynika, że w Rosji sowieckiej niema wcale wolności pracy, że właściwie każdy robotnik jest tam niewolnikiem, warunki bowiem pracy na terenie sowietów są następujące:

1) Wolne wynajmowanie sił roboczych nie istnieje; 2) Głęboko pracy mogą wysłać robotnika do jakiegokolwiek bytu robotnika w raju proletariackim. I o to z ankiety związków tych wynika, że w Rosji sowieckiej niema wcale wolności pracy, że właściwie każdy robotnik jest tam niewolnikiem, warunki bowiem pracy na terenie sowietów są następujące:

Z prasy.

„Nie straszcie nas kominiarzem”

Pod tym tytułem ogłasza rządowa „Gazeta Polska” (Nr. 58) na naczelnym miejscu dość bezładne uwagi w stronę opozycji, wywodząc, że nie obawia się niebezpieczeństwa, o których się mówi:

„Tak... Panie kominiarzu, proszę naszraszyć tego chłopczyka... I pan kominiarz jest uprzejmy, robi o co go proszą... Casem otumaniony czymś to nawet bona fide...”

W obozie rządowym powinni ostrożnie używać takich obrazów po znanych słowach p. ministra Światłowski-Skłodowski w Sejmie dnia 9-go lutego r. b.:

„Życzę panom, którzy się bawią, aby bawili się obojętnie; ale intensywnie i przedko, dlatego, że karmawał się kończy popiełceniem... A następny popiełceć polityczny, kiedy wróci... Kto wróci, nie będzie mówić, aby nie mrozić zabawy...”

Nie straszcie kominiarzem!
(„Gazeta Warszawska”).

z FRASZEK.

Konspiracja.

szepca, że coś się knuje w poufnej pomroce: Czyżby znana? Czy po niej już z dołków rami się Wylećmy? Czy walety się tylko w paszansie Przesuną? Nie wiadomo, bo wszystko pod... kocem.

Gaska („A. B. C.”)

* Trocki ciężko chory. Dzienniki berlińskie donoszą z Konstantynopola, że Trocki znów bardzo ciężko zachorował i pozostaje nadal na wyspie Principe. (PAT.)

Lekarz Obrąkanych

PRZEKŁAD z FRANCUSKIEGO

242)

(Ciąg dalszy.)

Fabrycjusz nie wyrzekł ani słowa, spojrzał tylko na marynarza z nieopisaną niewinością.

Klaudjusz spostrzegł to spojrzenie.

— Do diabła! — rzekł ze śmiechem — nie dajmy dwa sous za moją skórę, gdybyśmy się tak sam na sam gdzie w lesie spotkali i gdybyś pan miał rewolwer ze sobą. Na szczęście nie ma o to obawy... Głowa to pana, ale to już tak na świecie!

Marynarz zwrócił się do Paula i mówił dalej:

— Wstawia się pani za tym człowiekiem, bo panna wie o jednej tylko jego zbrodni. Ale niechno pan będzie łaskawa poczekać trochę. Przekona się pani zaraz, czy łotr, za którym pan prosi, wart jest tej łaski. Nie galery, go czekają, ale szafot!

— Szafot! — powtórzyła Paula, oszalała z przerażenia.

A tak, proszę pani, szafot go czeka i nie minie!...

XXVII.

Wściekłość Fabrycjusza tak była wielką, że aż panna ukazała się na ustach.

— Kłamstwo! — zawołał — kłamstwo!...

— Niech pani dobrze uważa, a osądi pani zaraz, po czyjej stronie kłamstwo, a po czyjej prawda. Ten człowiek niejedną popełnił już zbrodnię... Ze mu się udało z panną Delarivière, to wcale nie jego wina, ma on od dawna już ręce dobrze we krwi zbrodniczej...

— Oszczęściwo! kłamstwo — warknął Fabrycjusz.

— Milcz!... — krzyknął Klaudjusz — milcz, albo ci gębę zaknebluję!... Tak jest szubieniczniku, to nie pierwsza twoja brodnia! Pchnąłeś za siebie na

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 4-go marca 1931 r.
Kazimierza Kr. W.

Wschód słońca godz. 6.17. Zachód godz. 5.18.
Wschód księży. godz. 5.52. Zachód godz. 7.00.

3. pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodołw Nasion w Antoninach Włocławek, dnia 3. 3. godz. 7 rano: Term. powietrza 28 wiatr zachodni o siłach 3 m/s, pogodnie ciśnienie atmosferyczne 76,9 wilgotność 95%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 0,2 najniższa - 5,7. Ilość opadu 0,0 mm.

—O—

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.) Dział (3. 3.) Stow. św. Dzieciątka Jezus: popoł. o godz. 5-tej zebranie w Domu Kat. na które się wszystkie dzieci zaprasza. Płacenie składki od g. 4.30. Liczne przybycie pożądane. Zarząd.

Leszczyński Klub Szlachetny „Hetman”: zawiadania członków, że miesięczne zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w lokalu klubowym. O liczne i punkt. przybycie uprasza Zarząd.

Baczność „Sokół”: Ćwiczenia druhowi o godz. 8 w Ćwiczeniach miejskich. Człowiek! Naczelnicwo!

Baczność „Sokolice”: Ćwiczenia młodzieży o g. 6.30 w Ćwiczeniach miejskich, druhen o godz. 8 w w Ćwiczeniach sem. żeńskich. Człowiek! Naczelnicwo!

Stow. Młod. Polek: o godz. 8 wiecz. zbiórka 7 zastępu w Ognisku. O przybycie druhen prosi Zarząd.

Tow. Pań św. Wincencja o Paula próba teatralna z całą orkiestrą o godz. 8-mej w lokalu na boisku „Sokoła”. O komplet prosi Zarząd.

Zw. Podst. Rez. o godz. 20.30 zebranie zarządu w lokalu p. Michalskiego przy ul. Grodzkiej.

K. S. Polonia: o godz. 20 zebranie miesięczne w Hotelu Dworcowym. O godz. 19-tej zebranie zarządu. Komplet konieczny.

Stow. Młodych Polek: Zastęp 6 o godz. 8-mej wiecz. zbiórka w Ognisku. Przybycie wszystkich druhen pożądane. Zarząd.

Chór Kościelny: Zbiórka całego chóru o godz. 8-mej wiecz. w Domu Katol. celem pewnych poprawek. Również prosi się o przybycie wybranej komisji, celem rozdania funkcji podczas koncertu. O przybycie wszystkich uprasza Dyrygent.

Jutro (4. 3.) Bractwo Żyw. Róż. Panien w Lesznie: roczne walne zebranie o godz. 8 wiecz. na wielkiej sali Domu Kat. Prosi się o liczne przybycie członków. Zarząd.

Zw. Podst. Rez. o godz. 20-tej zebranie miesięczne w lokalu zebrania Kawiarni „Esplanade”. Z powodu pierwszego czytania regulaminu kasy posumernej uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu chóru żeńskiego w Strzelnicy. Komplet konieczny. Dyrygent.

1) Emil Zagadłowicz w Lesznie. W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszym odczytaniu znakomitego poety-piewcy Beskidu Emila Zagadłowicza, który się odbędzie dziś we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. w Strzelnicy. Znany ten gość będzie mówił o wielkim Synu ziemi wielkopolskiej Janie Kasprzycu. — Pożatem wygłosi szereg utworów Zagadłowicza znany artysta dramatyczny Roman Juraszek. Ceny miejsc niskie, gdyż nie przekraczające 2 zł. — Wcześniej nabywać można w księgarni p. Chmary — wieczorem o godz. 7-mej przy kasie w Strzelnicy.

śmierć niewinnego. Parzaste obójtnie, jak zamiast twojej spadła z góry jego głowa! Ja, mój panie, znam wszystkie twoje czyny, znam je dokładnie.

Po chwili przestanku, Klaudjusz zaczął dalej: — Wszak pan, panno Baltus szuka prawdziwego mordercy swego brata!

— Tak, tak! — wykrzyknęła Paula

— A więc, przypatrz się panu temu człowiekowi, spojrzij mu pani w oczy... tym prawdziwym i jedynym mordercą... to on!... Czy i teraz proszę pani będzie o jego ukaszenie?

Panna Baltus wyprostowała się przerażona, błada i nieprzytomna prawie.

— On jest mordercą mojego brata! — szepiała, wyciągając do Fabrycjusza drżące konwulsyjnie ręce. — On! on!...

— Potwarz!... — odezwał się głośno głosem zdławionym, kłamstwo niedorzeczne!... Prolestuję przeciwko temu!...

— Protestuję, ile ci się podoba łotr! — ryknął Klaudjusz. — To tyle warto, coś śpiewa!... Ja mam dowody!...

— Jakże? — zapytał żywo Grzegorz. — Mów przedko przyjacieli!...

Marynarz sięgnął do obszerniej kieszeni surdula. Wyciągnął żen różne przedmioty i rozłożył je na stolek obok siebie.

— Jakże? — powtórzył. — A na przykład ten kawałek papieru, zaadresowany do pana Fabrycjusza Leclère, przez jego współzaka Renego Jancelyn. Znalazłem to w Neuilly u Matyldy Jancelyn, kochanki tego szanownego pana. Nie wiele tu napisano, ale zdaje mi się, że dosyć jasno.

I Klaudjusz przeczytał głośno wyrazy, które już znamy.

— Następnie — dodał — ten oto herb srebrny, znalazłem go w Melun, nazajutrz po zbrodni w moim czole, którego użył morderca dla przebiecia Sekwany. Znajdują się na nim dwie litery F. i L. i oddają swoją głowę za to, że pasuje doskonale do wy-

1) Rada Miejska. Porządek obrad publicznej posiedzenia Rady Miejskiej w czwartek, dnia 5 marca 1931 r. o godz. 7-mej wieczorem, w ratuszu w sali posiedzeń. Sprawozdania Komisji Rewizyjnych z odbytych rewizji kas miejskich a mianowicie:

a) Głównej Kasy Miejskiej za miesiąc styczeń i luty; b) kasy Rzeźni Miejskiej za miesiąc styczeń; c) kasy Miejskich Zakładów Światła, Siły i Wody za miesiąc styczeń. Wybór jednego członka Rady Szpitalnej. Przyjęcie do wiadomości budżetu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności na rok 1931/32.

Przyjęcie do wiadomości uchwały Komisji Porozumiewawczej, powołanej w myśl § 36 ordynacji miejskiej celem uzgodnienia uchwał budżetowych. Komunikaty Magistratu o czerpaniu z kredytu „Nieprzewidziane” (§ 53 A budż. na rok 1930/31). Sprawa ugody między miastem a Towarzystwem, Właściciel Nieruchomości w przedmiocie opłat za czyszczenie ulic. Sprawa oddania terenu Towarzystwu Przyjaciół Zwierzynia na cele zwierzynia. Sprawa dzierżawy lokalu w reżym miejskiej przez p. Temersona. Sprawa wynagrodzenia dla pałacy i robotników reżym miejskiej. Podwyższenie wynagrodzenia za prace przy uboju eksportowym dla robotników i dyrektora reżym miejskiej. Sprawa odebrania gruntu z tołwarku dzierżawionego przez p. Słomę. Leszno, dnia 2 marca 1931 r. — Fr Nowakowski, przewodniczący Rady Miejskiej.

2) Polski Czerwony Krzyż w Lesznie. Celem obrania prezydium zarządu, dnia 5. 3. w czwartek odbędzie się zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża w Hotelu Polskim o godz. 8 wieczorem. Przybycie wszystkich członków zarządu konieczne.

3) Tow. Katolickich Robotników Polskich w Lesznie urządził w niedzielę, dnia 8. b. m. przedstawienie amatorskie pod tyt. „Palka Madaja”. Widownia fantastyczno-allegoryczna ze śpiewami i tańcami w pięciu oddziałach w sali Strzelnicy przy ul. Kościńskiej. Spodziewać się należy, że obywatelstwo godnie poprze imprezę gremialną przychodzącą tembardziej że zysk przeznaczony jest na doniosły i szlachetny cel, jak urządzenie święconego dla biednych dzieci towarzystwa.

4) Związek Kół Śpiewaczych Okręg XII. W środę, dnia 4. b. m. o godz. 20.30 odbędzie się zebranie zarządu (kompletnego) w Hotelu Dworcowym Zarząd.

5) Komunikat. — Celem zabezpieczenia dobrego odbioru Szan. Radiosłuchaczom, Dyrekcja Miejskich Zakładów Światła siły i wodociągów prosi o pisemne zgłoszenia o zakłóceniu w odbiorze radiowym, z łaskawym podaniem przypuszczalnych powodów i czasu zauważonych przeszkód. Powody do nieregularnego odbioru mogą być aparaty promieniujące o wysokiej częstotliwości, względnie motory i aparaty domowe jak: odkurzacze, poduszki i aparaty ogrzewające, elektryczne, lecznicze aparaty, tryzyskie aparaty do masażu i suszenia włosów i inne. W interesie zatem radiosłuchaczy leży, aby naltychmasz zgłaszać wszelkie zakłócenia wywołane przez wymienione aparaty i motory, pod wyżej wskazywanym adresem.

6) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

7) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

8) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

9) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

10) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

11) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

12) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

13) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

14) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

15) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

16) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

17) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

18) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

19) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

20) Organizacja służby domowej. Dnia 1 marca o godz. 5-tej popoł. na sali Domu Kat. odbyło się zebranie Służby Domowej. Po zagaleniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytu p. t. Spółeczne pośrednictwo pracy. W dyskusji nad sprawami organizacyjnymi uchwalono wspólnie przystąpić do powiadzi św. wielkanocnej w sobotę, 7. b. m. a w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 7.30 rano wspólnie do Komunii św. Po wy-

czepianiu obrad zakończono zebranie odśpiewaniem „Wszystkie nasze dżenne sprawy”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1) Z Urzędu Stanu Cywilnego. Zgony od 15 - 28 lutego 1937: Irena Nagel 2 trzy ćwierci lat w Zaborowie; wdowa Elżbieta Samolewska z d. Sura 64 1/4 ćwierci 1. w Lesznie; wdowa Marianna Stachowska z d. Konieczna 69 1/4 ćwierci 1. w Lesznie; Kalarzyna Rybacka z d. Lis 43 1/4 ćwierci 1. w Lesznie; właściciel ziemski Alfréd Oeriner 68 1/4 pól 1. w Lesznie; Feliks Szkaradkiewicz 6 tyg. w Gronowie, Józef Klaus strzelec 55 p. p. 24 1/4 w Lesznie; pilotkarz Juliusz Mann 63 1/4 w Lesznie; Stefania Serebryńska 9 1/4 pól mies. w Lesznie; robotnik Franciszek Filipiak 75 1/4 pól 1. z Grodziska pow. leszczyński; wdowa Antonina Olszewska z d. Horodecka 61 trzy ćwierci 1. w Lesznie; gosp. domu Marta Poszywałowa 69 1/4 1. z Klonowca, Leon Pietrowicz 62 dni z Leszna; Edward Grzelak 3 mies. z Leszna; służąca Stanisława Górecka 35 1/4 pól z Leszna; pomocnik krawiecki Ludwik Kasperski 20 1/4 pól 1. z Leszna; Zofia Rzepecka 5 godz. niesłubnie z Leszna; służąca Michałina Kozakówna 42 1/4 pól 1. z Leszna; tuzimierz Wacław Martin 51 1. z Leszna; robotnik Antoni Bastuński 74 1. z Leszna.

ZABOROWO.

zo) Zebranie miesięczne Kola śpiewu „Nowowiejski” odbędzie się w środę, dnia 4-go b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu druha Sypchały. O liczne przybycie członków i sympatyków proszą. Zarząd.

zo) Słow. Młodych Poiek: W środę, dnia 4 15 w czwartek odbędzie się lekcje robót ręcznych o godz. 7 wieczorem u p. Martynowej. O liczne i punkt. przybycie proszą. Zarząd.

BELECIN NOWY.

b-n) Tow. Powst. 1 Wojaków. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 marca b. r. o godz. 3 popoł. na sali drh. Dudki. W razie nie przybycia pewnej liczby członków, odbędzie się pół godziny później. Wszystkie jego uchwały będą ważne. Zarząd.

Związek Kół Śpiewaczych Okręg XII w Lesznie.

Komunikat. Wszelkie korespondencje dotyczące Okręg XII uprasza się nadsyłać na ręce sekretarza Okręgowego drh. Przybyły Ignacego w Lesznie, ul. Karola Marcinkowskiego nr. 11.

WIELKOPOLSKA.

w) Bydgoszcz. (Brześć i zaginięcie gen. Zagórskiego). Ze względu na to, iż na czwartkowy proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Bydgoskiej” spodziewany jest przyjazd licznych przedstawicieli prasy oraz palestry warszawskiej, rozprawa odbędzie się w dużej sali rozpraw sądu okręgowego. Wezwanie na stawienie się nie zostało doręczone posłowi Koriantemu, który wedle adnotacji na wezwaniu bawi na Sycylii. Natomiast doręczono wezwania posłom Liebermanowi, Barlickiemu i Potulowowi. Byli premier Bartel oraz pos. Trampczyński zostali przez obronę powołani na okoliczność zażalenia gen. Zagórskiego. Obronę redaktora Małychy podjął się na kilku adwokatów z Warszawy.

w) Bydgoszcz. (Podwójny wyrok śmierci na 26-letniego bandytę). Zapadł tu wyrok, skazujący 26-letniego Hugona Schulza na podwójną karę śmierci za zamordowanie w bestialski sposób 73-letniego gospodarza Juliusza Wudke i jego 37-letniej żony Elfridy, zamieszkałych w Weronikach pod Bydgoszczą. Schulz dopuścił się mordu na tle rabunkowym.

POMORZE.

p) Kościerzyna. (Groźna szajka złodziei kolejowych). Komenda Policji Państw. w Kościerzynie została powiadomiona o stałych kradzieżach węgla z pociągów towarowych, idących nową linią z Kościerzyny do Gdyni. Szajka dokonywała rabunku nocą podczas zwalniania ruchu pociągów na zakrętach.

p) Gdynia. (Wizyta eskadry włoskiej). Około 15. 5. zawinę do Gdyni włoska flota, składająca się z krążownika i trzech łodzi podwodnych. Flota odwiedzi również szereg portów bałtyckich.

p) Gdynia. (Orkan). Na całym Bałtyku szalał silny orkan, porywający ze śniegami. Wszystkie okręty ukryły się w portach. Na wielu z nich orkan poczynił znaczne spustoszenia, zrywając całe olinowanie. W Gdyni i okolicy silny wicher wyrządził znaczne spustoszenia. Przerwane są wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. W mieście wicher zrywał dachy a przewracał ludzi, siejąc panikę.

ŚLĄSK.

s) Myslowice. (Skazanie prezesa rady miejskiej za obrazę rządu). Przed tutejszym sądem grodzkim stanął prezes rady miejskiej, Piotrowski, czynny członek PPS-Lewicy, który na jednym z ostatnich wiecej zaatakował rząd i poszczególnych jego członków. Po przesłuchaniu kilku radców miejskich jako świadków, sąd skazał Piotrowskiego na 40 dni więzienia z zamianą na grzywnę. Jest to pierwszy wyrok w Polsce, skazujący czynnego prezesa rady miejskiej na podobną karę.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Częściowe uwolnienie członków PPS-Lewicy). Onegdaj wypuszczono z więzienia dalszych 10 uczestników odbytego przed trzema tygodniami w Łodzi kongresu PPS-Lewicy. Ogółem zwolniono 217 aresztowanych. W więzieniu pozostaje jeszcze 132.

bk) Łódź. (Ziemianie dla bezrobotnych). Obywatelski komitet mieszczenia pomocy najbardziej w Łodzi pod przewodnictwem woj. Jaszczółta zorganizował przy udziale reprezentacji ziemianstwa oraz szeregu stowarzyszeń społecznych akcję zbiórki żyta z całego terenu województwa na rzecz bezrobotnych nieposiadających żadnych zasilków. Wiecej polska złożyła dowód wysokiego społeczeństwa. Wyniki zbiórki z całego województwa dały około 30 wagonów produktów rolnych, przeważnie żyta, oraz kilka tysięcy zł gotówką.

bk) Sosnowiec. (Masowe redukcje urzędników w Zagłębiu). Po redukcji robotników w różnych gałęziach produkcji w Zagłębiu przychodzi kolej na redukcje pracowników umysłowych, co jest nieublażliwą konsekwencją pogłębiającą się z dnia na dzień kryzysu gospodarczego. Kilku pracowników miejskich otrzymało trzymiesięczne wypowiedzenie pracy. Podobno część pracowników ma być z powrotem przyjęta na posady, ale na innych warunkach. W każdym bądź razie nie wszyscy pracownicy powrócą na swe stanowiska, a znaczna ich część powiększy olbrzymie już kadry bezrobotnych. Z Olkusza donoszą o masowych redukcjach urzędników w tamtejszych zakładach przemysłowych. Wymówienie pracy otrzymali już wszyscy pracownicy fabryki „Olkusza”, „Ideal” i „Wolbrom”. Jak widać z powyższego, fala bezrobocia przybiera olbrzymie, niemożliwe dołchczas rozmiary, grożąc katastrofą. Wśród ludności zbiera się i ujawnia się silne rozgorzgnięcie.

bk) Sosnowiec. (Spadkobiercy Bidermana potomkiem uczestnika powstania 63 r.) Jak już donosiliśmy w Nici zmarł kupiec Tadeusz Biderman, zostawiając majątek 20 milionów dolarów. Według zebranych informacji spadkobiercy zmarłego znajdują się w Sosnowcu. Jest to wnuczka Bidermana, żona kierownika miejscowej szkoły powszechnej, p. Kędzierska, oraz wnuk zmarłego p. Tyłman kier. szkoły w Sosnowcu, i p. Tyłman, urzędnik ministerstwa skarbu. Pani Kędzierska oświadcza, iż zmarły Tadeusz Biderman był potomkiem Sylwestra Bidermana, który brał udział w powstaniu 1863 r. i został wysłany na Sybir.

bk) Sosnowiec. (Wykrycie wcielonej organizacji fałszerzy pieniędzy). Policja sosnowiecka wpadła obecnie na trop olbrzymiej organizacji fałszerzy bank-



notów polskich, działającej na terenie całej Polski. Organizacja ta dysponująca kilku zakonspirowanymi fabrykami fałszywkami w różnych miastach Polski posiadała kadry pośredników i kolporterów fałszywych pieniędzy przeważnie na prowincji. Na ślad organizacji natrafiono podczas śledztwa w sprawie wykrytej przed kilku tygodniami w Sosnowcu fabryki fałszywych banknotów 10-złotowych. Fabryka ta prowadzona była przez 3 braci Wojdów, z których jeden był starszym przodownikiem policji. Fabrykę finansował znany fałszerz Józef Tlustowski, pochodzący z Miechowskiego, a poszukiwany przez sądy za rozmaite fałszerstwa już od roku 1924. Tlustowski ukrywał się pod Poznańmi, skąd kierował całą akcją fałszerską nietylko w Sosnowcu, ale i w innych oddziałach swego zbrodniczego przedsiębiorstwa. Najbliższymi pomocnikami fałszerza byli jego szwagier, Franciszek Bulla, właściciel zakładów litograficznych w Poznaniu oraz Józef Sikorski i Franciszek Gąsior, zamieszkałe we wsi Gasawy w pow. szamotulskim. Po stwierdzeniu tych faktów wyjechał z Sosnowca do Poznania komisarz Kardasiewicz i aresztował Bullę, Sikorskiego i Gąsióra. Tlustowski jednak, jakby przeczuwając niebezpieczeństwo, zdolał zbiec.

bk) Łęczycza. (Pożar folwarku). Na folwarku Przepocin, w powiecie łęczyńskim, należącym do Michała Głowackiego wybuchł w dniu wczorajszym groźny pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej kilku straży pożarnych spłonęła stodoła wraz z zapasami oraz część zabudowań. Straty sięgają około 100 tysięcy złotych.

Z Poznania.

P) Żyrardów na Targach w Poznaniu. W roku bieżącym włókiennictwo zainteresowało się w znaczenie większe mierz jak zwykle Targami Poznańskimi. To też większe i mniejsze firmy tak włókiennicze jak i konfekcyjne, zamawiają stoiska. Ostatnio wpłynęło poważne zamówienie z Zakładów Żyrardowskich, które jak wiadomo, zaczynają eksportować towary płócienne w rozmaitych sortymentach nietylko na rynki europejskie, lecz i zamorskie. Ze względu na przyjazd na Targi szeregu eksporterów portowych, możliwości zbytu większych partii tej wiosny będą znaczne.

P) Poziom kosztów utrzymania w lutym br. obniżył się w porównaniu ze stanem stwierdzonym za styczeń br. o 1,07 proc., jak to ustaliła Wojewódzka Komisja do badania zmian kosztów utrzymania osób pracujących w handlu i przemyśle.

Z Warszawy.

W) Dymisja woj. Grażyńskiego? Na gruncie warszawskim pojawiły się wiadomości o zamierzonej dymisji wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, która ma podobno nastąpić już w niedługim czasie. Utrzymują, że sprawa ustąpienia p. wojewody Grażyńskiego rozważana jest w sferach miarodajnych bardzo poważnie i że jest już zasadniczo przesądzona. Największe trudności stanowią na sprawą następcę dr. Grażyńskiego, gdyż wobec ciężkiego położenia politycznego i gospodarczego na Śląsku, nie wielu jest kandydatów, którzyby chcieli objąć stanowisko i odpowiadać równocześnie warunkom, stawianym wojewodzie śląskiemu przez Rząd obcy. Jako ew. następcę dr. Grażyńskiego brany jest pod uwagę w pierwszym rzędzie wojewoda lwowski p. Nakoniecznikoff.

W) Doktorat niewidomego. W tych dniach na uniwersytecie warszawskim otrzymał na doktorat student filozofii p. Włodzimierz Dołański, niewidomy od urodzenia. P. Dołański pochodzi ze Lwowa, gdzie skończył szkołę średnią. W Paryżu studiował w Sorbonie nauki humanistyczne. Studia te odbywał p. Dołański przy pomocy lektorów. P. Dołański należy do tych niewidomych, którzy stęplili sobie dotyk na palcach wskutek intensywnych ćwiczeń na fortepianie i nie mógł się dlatego posilkować wypukiem piśmem Broilego. Praca doktorska p. Dołańskiego ma tytuł „Czy istnieje zmysł przeszłości u niewidomych”. P. Dołański twierdzi, że nie istnieje, wobec niewiarogodnego wyrobieńia u niewidomych zmysłów dotyku i słuchu.

W) Niepolrzebne a kosztowne dla państwa procesy. „Brudy i burdy”. Pod tym tytułem ukazał się swego czasu artykuł Adolfa Nowaczynskiego w „Gazecie Warszawskiej”. Za artykuł powyższy do odpowiedzialności sądowej pociągnięto p. Nowaczynskiego jako autora artykułu i p. Włodkę, jako redaktora odpowiedzialnego. Sądy grodzki i okręgowy orzekły, że artykuł godzi bezpośrednio we władzę państwową i skazały obydwoh oskarżonych na 3 miesiące więzienia. Sąd najwyższy wyrok skazujący uchylił, a sąd okręgowy, powołując się na wyrok, zmniejszył karę do 3 tygodni. Sprawa ponownie przeszła pod obrady sądu najwyższego, który i ten drugi wyrok sądu okręgowego uchylił. Sąd okręgowy sadił więc

sprawę jeszcze poraz trzeci. Adw. S. Zabłocki wniósł o wyrok uniewinniający, dowodząc, że obóz rządowy, przeciwko któremu były skierowane zarzuty nie można identyfikować z władzami państwowymi. Tym razem w sądzie okręgowym zapadł wyrok uniewinniający pp. Włodkę i Nowaczynskiego, a kosztami postępowania w tym przewlekłym procesie obciążono skarb państwa.

W) Skandal przy losowaniu dolarówki. Wczoraj w czasie losowania dolarówki wydarzył się niebywały skandal. Przy sprawdzaniu numerów losów okazał się brak 50 zwitków z numerami od 449.000 do 499.000. Po burzliwym proteście zebranej publiczności uzupełniono brakujące numery, wypisawszy je ręcznie na karteczkach. Winę ponosi wydawnictwo numerki drukarnia państwowa, która przez przecenienie dostarczyła serie niekompletną.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Wspaniały obraz. Wprawił bje z niego zapach rosy i człowiek zdaje się oddychać świeżym powietrzem. ...Ale jak pan zatyka ten obraz?
— Zachód słońca. („Passing Show”)

Ciągnięcie pożyczki dolarowej.

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 4-procentowej premijowej pożyczki dolarowej 3-ciej serii.

Główna wygrana w kwocie 40.000 dolarów padła na numer 1.054.145.

8.000 dol. na nr. 437.337.

3 premie po 3.000 dol. na nr. 549.601 1.058.16 i 889.553.

5 premii po 1000 dolarów na nr. 1321843, 871.326, 491.613, 561.376 i 57.185.

10 premii po 500 dol. na nr. 721.589, 816.101, 120.784, 1.210.524, 1.430.858, 1.044.680, 1.353.131, 905.437, 1.210.982 i 1.121.708.

Program „Radja Poznańskiego”

Środa, 4. marca.

7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pata. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemiańsk. 17.15 Audycja dla dzieci w wyk. „Wujka-Czesa”. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Dodatek do gazety porannej R. P. 20.30 Koncert muzyki popularnej. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Środa, 4. marca.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 Dialog p. t. „Rozmowa lekarza z matką”. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 Radjokronika. 16.15 Program dla dzieci młodszych. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Kobiece postacie śląskie w ostatnich latach zab. pruskiego”. 17.45 Koncert orkiestry R. P. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55 Płyty gram.

mofonowe. 20.00 „Wśród książek”. 20.15 Feljeton muzyczny. 20.30 Koncert solistów. 21.05 Kwadrans literacki. 21.20 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton p. t. „Kwadrans w Joinville”. 22.15 Płyty gramofonowe. 22.50 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Humor polityczny.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisze:

„Tak rozmawiali Joffre z Fochem w przedmowy nad Marą — dziś obaj toczą rozmowy na łakach doliny Józefata”.

Popierwsze nie „Józefata”, lecz Józefata, a potwóre słyszymy i wiemy cośnieceś o Dolinie Józefata, jako o cmentarzu niedaleko Jerozolimy i miejscu, gdzie według Pisma Św. ma się odbyć Sąd Ostateczny, ale o łakach tej Doliny nikt nigdy nie wspominał. Łaki te to specjalne odkrycie geograficzne Ilustrowanego Kurjera Codziennego, który co prawda nie jest z pod czapki Monomacha, jak nazywa kongresowiaków, ale też z pewnością i nie z pod czapki inteligenta.

A może się temu biedactwu śniły Pola Elizejskie?

**Urzędowa Cedura
Giełdy Zbożowej i Towarowej**

w Poznaniu

Poznań dnia 2. 3. 1931

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny transakcyjne”

Zyto 12. tona parytet Poznań 18,85
Zyto 45 tona parytet Poznań 18,8
Zyto 45 tona 18,55
Zyto 15 tona 18,50

Uspokojenie stałe

„Ceny orientacyjne”

parytet Poznań.

Pszonica 22,50 — 23,00

Uspokojenie spokojne 18,75 2 75

Uspokojenie przemiłowe 18,75 2 75

Uspokojenie spokojne 18,75 2 75

Łączniak browarowy	24,00 — 25,00
Uspokojenie spokojne	
Owies	17,50 — 18,50
Uspokojenie spokojne	
Maka żytnia 65 % w. w. wor.	27,00 — 28,00
Maka pszenica 65% w. w. wor.	36,50 — 37,50
Uspokojenie spokojne	
Żyto	12,75 — 13,75
Żyto szene	13,75 — 14,75
Otręby pszenne (grube)	15,00 — 16,00
Rzenak	38,00 — 40,00
Gorzyczka	42,00 — 47,00
Wyka latowa	28,00 — 31,00
Peluszka	32,00 — 35,00
Groch Victoria	24,00 — 28,00
Łubin niebieski	19,00 — 21,00
Łubin żółty	29,00 — 32,00
Serabela	62,00 — 68,00
Koniczyna czerwona	200,00 — 300,00
Koniczyna biała	270,00 — 370,00
Koniczyna szwedzka	180,00 — 210,00
Koniczyna żółta odłuszczona	110,00 — 125,00
Koniczyna żółta w łuskach	58,00 — 65,00
Temoteusz	80,00 — 100,00
Rażnica angielski	95,00 — 110,00
Łatarka	24,00 — 27,00
Stoma prasowane	2,50 — 2,80
Siano lutne	7,10 — 7,50
Siano prasowane nadnotekcie	7,80 — 8,50
Uspokojenie spokojne	

GIEŁDA.

godz. 3. 31 t. kursy walut są następujące.

Dolar amerykański	1	8,8825-3725
Funt angielski	1	43,18
Frank francuski	100	34,825
„szwajcarski	100	171,05
Marka niemiecka	100	211,23
Guldenv. oduński	100	172,65

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.



W czasie podróży zmarł nagle i niespodziewanie nasz długoletni kolega oraz członek Zarządu Cechu Rzeźniczego w Lesznie śp.

Gustaw Vogt

w 56 roku życia.

W Zmarłym straciłszy bardzo gorliwego członka oraz zanego kolega.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4 po poł. z kościoła św. Krzyża w Lesznie.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd.

Za tak licznie nadesłane życzenia oraz kwiaty w 90-tą rocznicę moich urodzin, składam wszystkim tą drogą najserdeczniejsze

Bóg zapłać

Paulina Ebnöther.

Leszno, w marcu 1931.

Sypialka

dębowa, masywna i kuchnia, śnio na sprzedaż.
F. Lewandowski, Zaborowo numer 2.

Pokój umebl.

ciepły, słoneczny, z umeblowaniem, w Lesznie przy ul. Sienkiewicza, natychmiast do wynajęcia. — Adres wskazać chętno.

Panienki

chcące się wyuczyć krawiectwa, mogą się zgłosić.
NOWAKOWA, — Leszno, Rynek 2, II. p. wejście z ul. Dworcowej.

Sprzedam natychmiast:

leżankę 50 zł, szafę 35 zł, bufet kuchenny 40 zł, szafonierkę 35 zł, umywalkę z marmurem 35 zł i stół orzechowy. Leszno, Leszczyńskich 12, II. o. prawno.

Radjoodbiornik

przedam korzystnie.

Leszno, Wolności 14, I. p.

W czwartek, dnia 5 marca rb.

odbędzie się

w Poniecu jarmark

na konie, bydło, trzodę chlewną i towary kr. mne.

MAGISTRAT (—) Lange, burmistrz.

Kinoteatr „IMPERIAL” - Hotel Polski

Dzisiaj we wtorek i jutro w środę ostatni raz polski film mówiony

Tajemnica Lekarza

z Sawanem — Solskim — Stępowskim i Gorczyńską.

Nad o: dodatek dziękowy oraz komedia francuska. — Początek o godz. 7 i 8. W czwartek, dnia 5 bm. z powodu wyłączenia sali

KINOTEATR NIECZYNNY.

Kino Apollo

Dzisiaj we wtorek

poraz ostatni

wiekopomne

arcydzieło filmowe p.t.

Początek o godz. 7 i 9.

Prawdziwe**śliwkowe powidła**

funt 1,00 zł poleca

J. Gloger, Leszno, ul. Leszczyńskich 5**LICYTACJA PRZYMUSOWA**

W czwartek, dnia 5. b. m. o godz. 9-lej rano sprzedawane będą w Świątcechowie

2 świnie

najwięcej dającemu za gotówkę.

Zbiór kupców przed o. Michalikiem przy ul. Leszczyńskiej

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

L. rej. 7477-30.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 9,30 przedp. sprzedawane będą w Świątcechowie, ul. Szkolna 8.

3 świnie, centryfuga, bryczkę, maszynę do ziemi

niaków i grabie konne

najwięcej dającemu za gotówkę.

L. rej. 6800/30.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, 5 bm. o godz. 10 sprzedam za gotówkę

najwięcej dającemu

1 autobus

Zbiór kupujących przy ul. Przemysłowej 32.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno



W niedzielę, dnia 1. bm. zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. mł., najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec śp.

Józef Stefaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 4 popoł. z domu żałoby Leszno, ul. Osiecka 24.

Ciężko strapiona

żona z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb

mego ukochanego męża śp.

Gustawa Vogta

odbędzie się nie w środę lecz

w czwartek o godz. 4 popoł.

Jadwiga Vogt,

Chłopak

Reklama jest dźwignią handlu!

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”,

dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z a-

płatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies.

2,00 zł z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklam. 1 lam. w dziale

redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu

udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty od-

padają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENTURY POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bo-

janowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiel-

miński, Rynek. Ponieć: Stefaniak, księgarnia. Krobia: A. Wiekliński. Wolsztyn: A.

Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szykna, Rynek. Sarnowa: Wędk-

tryjcz. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wiele-

chowo: Dudziak, piekarnia. Dubia: P. Rawicz, R. Kowalski. Wronów: Dalszyński.

nam się przyjdzie zastanowić nad całym bożym światem! Kto go stworzył, kto zapala na niebie w dzień słońce, a w nocy gwiazdy i księżyc, kto nam zsyła wiosnę, rok w rok jak obstałował, kto daje urodzaje, kto ma staranie o ptaki i wszelkie stworzenie, które żyje na swobodzie? Rozumiecie teraz, że nic się samo nie robi. Dziecko pojmie, że nawet stół nie przewróci się bez przyczyny. Więc kto jest tym potężnym sprawcą wszystkiego, co żyje i trwa? Przecie nie ludzie...

Szlochanie ustało. Ludzie słuchali z potwierdzeniem ustami, z oczami utkwionymi w ambonę, dziwiąc się prostej mądrości księdza. Niejeden, zbalamucony przez agitatorów, pokiwał głową, że to dał się tak ogłupić. Kazanie ciągnęło się dłużej niż zwykle, ale bo sprawa była ważna i niecierpiąca zwłoki. Przykład z Antkiem wskazywał na to, że posiew kakolu kielkował coraz bujniej w sercach mieszkańców Wierzbowej Kępy. Mafuczek, a mogło się znaleźć więcej takich zbalamuconych. Coprawda proboszcz zawsze nauczał ich gorliwie z ambony, czego się mają trzymać, w co wierzyć, a co odrzucać jako podszepty złego ducha, lecz nigdy nie myślał, że może dojść do takiego otwartego odstępstwa, jak u Antka Zawady. Toteż skupił w sobie całą siłę wiary, aby przemówić parafjanom skutecznie do serca i przekonania i zahamować postępy epidemii bezbożności.

Na zakończenie rzekł:

— Módlcie się tedy, kochani parafjanie, aby Antoni Zawada poznał swój błąd i powrócił do kościoła bożego jak zbłąkana owca do owczarni. Ale do czasu dopóki nie okaże skruchy, proszę was, żebyście go unikali. Niech ma przynajmniej tę karę za swoje grzechy. Nie prześladujcie, nie przezywajcie, bądźcie nawet uczynni, jeżeli zajdzie tego potrzeba, nie odpędzajcie od siebie, jeżeli sam się do was zbliży, ale trzymajcie się od niego zdaleka i nie wdawajcie w żadne rozprawy. Nie chce być chrześcijaninem, to niech z chrześcijanami nie prze-

staje. A teraz zmówcie na intencję waszego zbląkanego brata trzy razy Zdrowaś Marja.

Nabożeństwo zakończyło się, poczem ludzie zaczęli się wysypywać przed kościół. Ci, którzy stali na cmentarzu, a wszystkiego wyraźnie nie usłyszeli, wypytывali się tych, którzy słyszeli.

— Alem się splotała, mościewy — rzekła Marcinowa, przysiadając na ławce pod murem. — Jak żyję nie słyszałam takiego pięknego kazania.

— A co to ludzie mówili, że jegomość wyklnie Zawadę, kiedy nie wykłął? — zapiszczała Felka. — Tak jak bywało w dawnych czasach. Czytałam w jednej książce, co mi panienska dała — zakończyła z dumą.

— Idź, głupia! Ciebie wyklnie — obruszyła się Marcinowa. — Jaka to uczona!

Z kościoła wyszedł proboszcz w towarzystwie wikarego i Luśniaka i podążyli razem na plebanję. Pisarz i rządcą czekali razem koło bramy na Marysię, która została jeszcze przed ołtarzem. Cechowa rozmawiała z Walczykową. Matka pięknego Jaśka była smutna i zapłakana i co chwila podnosiła fartuch do oczu. Mówiła przytem tak cicho, że trudno ją było rozumieć.

— Targuje Marysię — rzekła z przekąsem Rybarczykowa do Skibiny, jako, że chciała zeswatać bogatą dziewczuchę ze swym synem.

Z kościoła wyszła Marysia z lekko zaczerwienionemi oczami, ale już uspokojona i niemal gotowa do śmiechu, jako że z natury była żywa i wesoła. Pisarz przystąpił do niej grzecznie i odebrał książkę i różaniec.

— Panna Marysia najmiłosierniejsza z nas wszystkich, najdłużej się modliła za grzesznika — rzekł żartobliwie.

— Za panabym się nie modliła — odpaliła.

— Czemu to? Czy to ja pies, a nie chrześcijańska dusza? — pytał tym samym żartobliwym tonem.

— Nie, ale za pana inna się modli — zaśmiała się Marysia.

Wyszli przed bramę

— Inna? Ja nie chcę żadnej innej. Panna Marysia jest pod każdym względem bez zarzutu, ale ma tę wadę, że lubi słuchać plotek — zalecał się pisarz.

Rządca szedł obok, poważny i nastroszony, w granatowem, odświeżnem ubraniu i jasnym płaszczu od kurzu.

— Trudno, panie Adamie, — rzeki nagie — ludzie nie umieją być dyskretni, nawet wobec nieniek.

Marysia zachichotała swoim zwyczajem i zobaczywszy przechodzącą przyjaciółkę. Zośkę Stankiewiczównę, chwyciła ją pod rękę.

— Chodź ze mną. Kawalerzy nie dają mi spokoju — rzekła ze śmiechem. — Nie rozedrę się na dziesięć. Cha, cha, cha!

Zośka, drobna, czarna dziewczynina, nieładna i niezgrabna, zawtórowała jej jakby mimowoli.

— Szczęśliwaś ty! — rzekła szeptem. — Na mnie pies z kulawą nogą nie spojrzy.

Tymczasem w kancelarji, na plebanji, rozmawiano o Antku Zawadzie. Proboszcz siedział koło biurka, bawiąc się ołówkiem, wikary wyglądał oknem na przechodzących ludzi, a Luśniak, rozparty w szerokim fotelu, to gładził się ręką po szczytniastej głowie, to przytykał w palce, to targał się dłonią po brodzie.

— Mnie się zdaje, księżo proboszczu, że ksiądz proboszcz nieostrożnie się wziął do tej sprawy — mówił poznaniak. — Zawada jest chłop ambitny i jeszcze bardziej się uweźmie. Tacy nie uderzają w pokorę.

— Nie, panie Luśniak — odpowiedział proboszcz.

— Ja znam tego chłopca od dzieciństwa. Uparty i ambitny to prawda, ale jednocześnie głęboko uczuciowy. Będzie się rzucał, pomstował, odgrażał całemu światu, robił na złość sobie i wszystkim, ale potem,

Jeżeli go się zostawi w spokoju, zastanowi się nad sobą i przyjdzie prosić o przebaczenie.

— Może w małych rzeczach — upierał się młynarz. — Jestem tu dopiero od kilku miesięcy, ale mówią mi, że on taki dawniej nie był. Dopiero kiedy po śmierci ojca — będzie temu nok, prawda? — proboszcz skinął głową — objął sam gospodarstwo, zrobiło się z nim coś niedobrego. Mnie się zdaje, księżę proboszczu, że z tem nie należy tartować.

— Boże zachowaj — odparł proboszcz. — Długo się zastanowiłem nad dzisiejszem kazaniem i jestem przekonany, że lepszego sposobu na niego nie ma. Gdybym go przeklął w gwałtowny sposób i nakazał ludziom obchodzić go jak trędowatego, chłopak zaciąłby się w sobie i kto wie, czy nie zacząłby wyprawiać niestworzonych rzeczy, żeby mi pokazać, że nie sobie ze mnie nie robi. Naturalnie wynikłyby, z tego fatalne skutki, dla całej parafii. Gdybym zaś udał, że nie zważam na jego wybryki, byłoby, może jeszcze gorzej, bo by, sobie pomyślał, że go się boję. Tak jak zarządziłem, Zawada poczuje się odosobniony, ale nie wyklęty. Nakazałem, żeby mu nikt nie powiedział złego słowa i żeby mu nie dokuczać, tylko poprostu unikać. Na takie stany duchowe — ciągnął proboszcz — najlepszem lekarstwem jest samotność. W rozgwarze awantur i kłótni człowiek nie ma możliwości wejść w siebie i rozpatrzyć się w swoim sumieniu...

— A jeżeli będzie szukał zaczepki z tymi, którzy go będą unikali? — odezwał się niespodziewanie wikary.

— Właśnie — przytaknął Luśniak.

Proboszcz postukał otówkiem po biurtarzu.

— Hm! — mruknął z zakłopotaniem. — Macie rację, warto się nad tem zastanowić. Chociaż ja nie sędzę, żeby on był usposobiony awanturniczo. W każdym razie, byłbym panu wdzięczny — zwrócił się do Luśniaka — żeby pan się starał nastrajać ludzi pokojowo względem niego. Niech mu lepiej schodzą z drogi... No, i pan mógłby, z nim spró-

bować od czasu do czasu pogadać.... Pan jest rozumny człowiek, panie Luśniak.

— Ksiądz proboszcz na mnie łaskaw — rzekł olbrzym rumieniąc się po korzenie włosów. — Ot ma za człowieka odrobinę zdrowego rozsądku...

— Tylko, że rzadko kto ma tę odrobinę — zauważył proboszcz, wstając z krzesła. — Nie pogardzisz pan skromnym, księżym obiadkiem.

VI.

Kacprowa krzątała się po izbie, zerkając ciekawie na Zawadę. Antek leżał w ubraniu na posłanem łóżku, z oczami utkwionemi w sufit. Gdy matka z córką powróciły z sumy, nie zapytał ich o nic. Udawał, że go nic nie obchodzi. Kacprowa świerzbiał język, żeby go poczęstować zasłyszaniem nowinami, ale jakoś nie miała odwagi zacząć. Jego pogardliwe, zimne milczenie zbijało ją z tropu. Wkońcu wzięła się na sposób i jęła terkotać, niby to gawędząc z Felką.

— Ale był dziś płacz w kościele, mój Jezu! — rzekła, kiwając głową, — Najstarsze ludzie nie pamiętają takiej żałości.

— Ano! — zawtórowała cienkim głosem Felka. — Jedna to nawet smarknęła nosem w moją chustkę, com to od panienki dostała na gwiazdkę.

— W którą? Tę niebieską? — zapytała z oburzeniem Kacprowa.

— A juści! Dałam jej pod zioobra łokciom. żeby nie ścisł, byłaby się obaliła jak długa.

— To ci cholera! — pytywała z gniewem Kacprowa. — Cudzego nie uszanuje, a niechby jej tak kto zrobił... Taka piękna chustka!

— Zeprało się! — rzekła Felka. — Namydliłam w zimnej wodzie. Matulu — dodała nagle — kupca: mi takie korale jak miała Marysia Cechowianka. Szkłane, różowiśkie, we dwa rzędy...

Na wzmiankę imienia Marysi Antek poruszył się na łóżku.

Kacprowa nie spuszczała go z oka, gadała dalej:

— Jegomość się widać zawział. Jak to on powiedział: „Idź precz, przeklęty, w ogień wieczny!”

— Nie tak — poprawiła skwapliwie Felka. — Jeno: „Nie chcę cię znać, potępieńcze!”

— Nie kijem go, ale pałką. Wszystko jedno, czy przeklęty, czy potępienie.

— A jak nie wrzasnął: „Antoni Zawada, wyodny synu, idź do piekła, bo tuś nam niepotrzebny!” — aż się nogi podę mną zatrzęsły.

— Przeklął naszego gospodarza — rzekła zadowolonym głosem Kacprowa. — Na to mu przyszło, robaczkowi — i podniosła fartuch do oczu.

Antek kopnął nogą w szczyt łóżka.

— Chcecie, to wam powiem, co o nim myślę? — Odezwał się niespodziewanie. — Można mu powtórzyć.

Kacprowa podniosła ręce do uszu.

— Miejska Boga w sercu, gospodarzu — zawołała, niby to zgorszona. — Miejska uważnie na to niewinne dziecko! — wskazała na Felkę.

— Mnie tam niepotrzeba nijakiego uważania — zaprotestowała dziewczucha.

Antek kopnął drugi raz w łóżko i nagle zażył:

— Co on takiego na mnie gadał?

— Na początku wyzywał was od niewiernych Tomaszów — wyrwała się Felka.

— Idź, głupia — zagłuszyła ją matka. — Powiedział, że Żydy bały się Pana Jezusa i że gospodarz gorszy od najgorszego Żyda.

— Nie tak — przerwała Felka. — Powiedział, że Pan Jezus żałuje, że takie piękne gospodarstwo dostało się takiemu niedowiarkowi.

— I co więcej?

— Powiedział, że gospodarz głupi, bo jak pójdzie do piekła, to wszystko straci.

— Dam ja mu piekło — warknął Antek. — To wszystko?

— Ciężko było spałnięć — odparła Felka. — Gadał jeszcze cosik, że to w dzień świeci słońce a w nocy księżyc, ale nie mogłam pomiarkować. I to był taki, że nie daj Boże, aż mnie ścisnęło w dołku i jeszcze Franka Dąbkówna techota mnie pod boki. Dopiero kościelny przyszedł i dał jej po łbie.

— Głupiaś ty jeszcze — rzekła matka. — Wszystko poprzekrecałaś. O tem słońcu i księżycu, to jegomość mówił dla przykładu. A potem kazał wszystkim klęknąć i zmówić na waszą intencję trzy zdrowaśki, trzy...

— E, głupie wy, baby, z wami się dogada — przerwał Antek i odwrócił się do ściany.

— A, prawda! — wykrzyknęła triumfalnie Felka. — Powiedział jeszcze, żeby was wszyscy obchodzili zdaleka jak zapowietrzonego.

— Jak ja jego obejdę — zaczął od ściany Antek i nie do końca.

— Ja tam mam swój rozum — rzekła Kacprowa — i wiem, czego się trzymać. Ja gospodarza nie odstąpię, choćby tam nie wiem, co. Taki dobrodziej i żywiciel nasz! Matko Boska, żeby nie gospodarz tobyśmy dawno zdechły z głodu.

I pochyliwszy się, pocałowała go niespodziewanie w rękę, odrzuconą w tył.

Antek, udobruchany, mruknął coś pod nosem.

— Ja tam jestem wierna jak pies — ciągnęła przymilnie Kacprowa. — Byłam dobra od małego. Zawsze matka mówiła, że mnie żaluje, że to ludziom z miętkiem sercem ciężko na świecie.

— Ciężko — przywodziła na dany znak Felka. — Ba, żeby to Cechowa z Marysią były takie jak my!

— Atee! Marysia się tam o kogo trapi — ciągnęła Kacprowa. — Lata za chłopami od rana do wieczora — dziś jeden, jutro drugi, pojutrze trzeci. A sukniów ma pełną szafę, co i raz w innej.

— To od tej panienci, co to służyła w Warszawie — wręciła Felka.